Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 226. CZWARTEK 5 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i inne uwagi.
4	6"	27" 5, 75	+6. 8	3 00	Pn. Wschodni średni	Pochmurno	+6. 6
	2	6. 66	10, 4	3 19	,, średni	Pochmurno	10. 4
	10	7. 95	7 7	2 94	WPn. Wschodni słaby	,,	

Rzeczy krajowe.

Sądownictwo

(A. N.) Są ludzie co mało mówią chociaż dużo wiedzą — a nie mówią już to dla tego że z charakteru swego są małomowni — już też dla tego że nie chcą wywodzić na widok publiczny zgorszenia wyglądając od latka do latka końca cierpień moralnych narodu téj gangreny która mu śmiercią zagraża, tego raka który go toczy i zabija jego najszlachetniejsze członki — a zawsze w nadziei jakiegoś przeobrażenia, w nadziei, że przecież zabłyśnie pogodniejsze słońce, że nastąpi jakaś organizacya, która jego znękany żywot rozwinie, a nie mogąc się dopatrzyć owéj szczęsnéj chwili, oczekują z upragnieniem samejże dezorganizacyi, aby tylko warunki istnienia otrzymać, aby narodzić się mające dzieło, silne życiem, zapowiedziało nam nową erę, którąby była końcem kaźni narodu i zatraciła w błogiéj przyszłości, nawet pamięć sromoty lat ubiegłych. ..—już też nakoniec że mówić nie chcieli, ale nadszedł czas, że się przebrała miarka i język rozwiązał. W adresie do Gubernatora nie na próżno napisano: „*Byli ludzie co to drogą wyjątkową posiedli urzędy, a potém uzdolnioną młodzież powymyślanemi kruczkami prześladowali, stanowiąc za warunek: że aby dojść do pasady, trzeba wprzód znikczemnić i spodlić się.*“

Do dopięcia tego celu posłużyła wybornie tak zwana *Ustawa applikacyjna.* W niéj to oznaczono examina z nauki prawa na najniższe nawet posady, zaledwie znajomości czytania i pisania wymagające. W niéj przepisano prawo starszeństwa w służbie — oznaczono lata aplikacyi, nagrody dla tych którzyby przedzierzgnąć się w podłych służalców dosyć mieli odwagi, a raczéj wytartego czoła. Nazwano ją zas słusznie *applikacyjną*, dla czego?! oto dla tego, że ją *applikowano* według swego widzi mi się za każdym razem inaczéj wedle zdolności (?) charakteru i przywileju osób które posady otrzymać miały!. — nakoniec chociaż każdy niemal artykuł rzeczonéj ustawy był kruczkiem, pokazało się w praktyce, że i owa massa kruczków nie była dostateczną do obsadzenia pewnych posad?! (o czém niżéj z szczegółami pomówimy)— a wtedy odkładano na bok ustawę — rzucano się do *List konduity* i tam się dopatrywano, czy kandydat ma patent *na łotra!?*— czy będzie powolném narzędziem przełożonych? — czy jednem słowem zasłużył sobie na takie zaufanie (?) aby mógł być przyjęty do związku.

Jeżeliś przypadkiem chciał wybadać myśl o tobie ukrytą w najgłębszych tajnikach *Kamarylli*, toś mógł tylko podać się na jaki urząd np. Assessora bezpłatnego, albo wymyślić sobie jakiś process o wiatr, albo jeżeliś miał jaki i ugodził sie on wprzódy, wprowadzić go na próbkę, przed kratki Sądowe -- albo podjąć się jakiego pełnomocnictwa np. przy inwentarzu — albo nakoniec podać się o urlop z wolnością wyjechania do kąpiel dla poratowania zdrowia i t. d. i t. d. — Nie byłeś w łasce pańskiéj!. to mogłeś być pewnym — że *w pierwszym przypadku*, podanie twoje złożą *ad acta* i odpowiedzi żadnéj nie otrzymasz — *w drugim* że proces przegrasz; ale za to dostaniesz wyrok motywowany szumnie a węzłowato: „*Po wysłuchaniu sporu stron* Trybunał lub Sąd taki i owaki „*zważywszy prawne zasady wyroku, a quo takowy w zupełności zotwierdza.* W sprawie np. o złp. 100 skazany zostałeś na koszta umiarkowane (?) w kwocie złp. 108 a jeżeli przypadkiem rzecz była tak widoczna, że już nie mogłeś przegrać — toś dostał wyrok z konkluzyą „*koszta niniejszego orzeczenia znoszą się.*“ Czasem też spotkał cię przypadek, żeś wnosił sprawę *o kozłe*, a sąd motywował— „*zważywszy że sprawa była o baranie, że artykuły przez powoda powołane w sporze obecnym nie mają żadnego zastósowania?* (ać oczywiście, że nie mają) *przeto Trybunał skargę oddala*“ — *w trzecim przypadku*, mogłeś być pewien, że klient twój we wszystkich Jnstancyach przegra — co więcéj... że trzy razy spór wygrawszy — trzy razy następne tenże sam spór, o tęż samą rzecz i z tejże samej zasady przegra — a powody... o! szukaj ich nie w wyroku, nie w księdze praw, ale w stosunku osób processujących się do sądzących.. i w charakterze ludzi którzy cię sądzą! — Wprawdzie czasem przegląda czarne na białém, jak sam Sędzia w decyzyi się błąka, jak sam nie wié, czy ma iść za obowiązkiem sumienia, i wydać sąd bezstronny, nacechowany znajomością prawa i nieskażoną poczciwością... to znów jak lęka się wyjawić niezależne zdanie — jak go starannie obwija i kołuje aby się nie narazić *komuś* ?! bo jest *ktoś i coś* co gniecie sędziego, a przedewszystkiem jego *zależność*(?) od czasowego sprawowania urzędu, i owe niecne *tajemne listy konduity*, które go chleba pozbawić mogą, częstokroć z liczną rodziną — a myślicie że te listy

zniesione zostały postanowieniem ministeryalném?— ba! prosimy was o chwilkę tylko cierpliwości do następnych artykułów.... *nakoniec w czwartym przypadku* dostałeś pozwolenie wyjechania na kuracyą do wód jak śnieg upadł—i t. d. i t d...

Jeżeliś posiadał równe zdolności i byłeś starszy służbą a zatém zasłużeńszy a trzeba było posunąć na urząd jakiego kuzynka! albo dobrze znajomego przyjaciela (?), albo brata lub męża jakiéj przyjaciołki?!.. to wiész jak omijano ustawę? pluśnięto ci w oczy rangą, to jest, że kandydat który z tobą razem ubiega się, wyższy już sprawował urząd! ale nie pytano się jaką drogą doszedł do niego,? czy nie z krzywdą twoją własną na drodze np. niby to chwilowego zastępstwa, aż do czasu nastąpić mającéj organizacyi — albo ci też powiedziano: »*tak konferencya chciała — tak chciał Kommissarz Nadworny* i tysiąc innych głupstw jak gdybyś to nie wiedział że rzeczy były naprzód ukartowane przez *Kamaryllę* miejscową — że Kommissarz sam Bogu duszę był winien!... — Ah! przecież nie raz widzieliśmy, tak zuchwałe skoki, że dalibóg człowiek się dziwił jakim sposobem ten lub ów przy podobnym skoku, karku nie skręcił?! a taki był wypadek z Panami.... których w innym artykule szczegółowo na plac boju wyprowadzimy!.

Widzieliśmy téż i posuwających się krokiem raka, jak naprzykład stawimy Sędziego Gubarzewskiego, obrońcę Herkulana Komar *), Senatora Szpor, assessora Henryka Szugt i t. d. mianowicie też tego ostatniego?!.. widzieliśmy i awanse żółwie Mikuszewskich, Sokołowskich i t. p. — a przecież wszystkim tym ani zdolności, ani starszeństwa służby nikt nie zaprzeczy — były więc inne przyczyny dobitne, wyraziste — a te wam zapowiadamy pod tytułem:

Sądy Krakowskie i ich tajemnice —

tam to przejdziemy po szczególe, przy krytycznym rozbiorze wszystkie czyny, swawoli, samowładzy i bezprawia — zedrzemy maskę obłudzie — rozbierzemy do naga prawdę, i tak obdartą, chociażby też najbardziéj miała razić i oko i ucho—okażemy Publiczności!— wymieniać będziemy nazwiska męzkie i żeńskie, aby okazać drogę którędy przechodziła intryga i wyświecimy nie żartem liczne sceny pokryte dotąd nocą!? przytoczymy daty i dowody do każdego faktu, wstrząśniemy ten gmach obłudy — fałszu i intryg w samychże posadach — i dopiéro domagać się będziemy głośno *Sprawiedliwości*.

Że zaś przebrała nam się miarka cierpliwości, a zawsze widzimy jedno i toż samo, zawsze też same brudy i niecnoty, przeto aby położyć raz tamę bezprawiom, postanowiliśmy toczyć walkę na przebój, w któréj nikogo oszczędzać nie będziemy — i dla tego od dziśdnia, wypowiadamy otwartą wojnę *Kamarylli Biórokratycznéj* i zwiastujemy *jéj* iż nadeszła godzina *Sądu ostatecznego!..* Będzie to Sąd Ludu! owa Vendetta włoska za krzywdy nasze — którą poprzysięgamy wam *Zacni mężowie!* w dziesiąte pokolenie... nie dla tego ażebyśmy koniecznie zemstą oddychać chcieli, ale dla tego, że skazawszy już raz na bannicyą i pręgierz ów *niecny ród ciemiężycieli* ścigać go będziem po wszystkich zakątkach, dopóki ostatni z oczu nam się nie usunie i nie zmarnieje, póki nie oczyścimy ziemi naszéj z plugactwa i kału — bo inaczéj, na nic się nie zda cała budowa konstytucyjna.. rozpoczynające się życie narodowe w piérwszéj zaraz iskierce, w piérwszym zarodku przytłumione zostanie— bo nakoniec nie dojdziemy do światła i prawdy, dopóki *was* Satellitów ciemnoty i kłamu nie przewalimy — a tak sobie poprzysięgliśmy, tak wam chcemy dotrzymać i pragniemy, i tak nam Panie Boże dopomóż.

Kraków d. 1 Października 1848.

O. G.

*) Chociaż to znowu oddzielna historyjka, którą obszerniéj opowiemy na innem miejscu.

(A. N.) Winszujemy *Jutrzence* że się okazała tak przykładnie *bezstronną* w przyjęciu obrony Ks. *Macke* a to zapewne na téj zasadzie, że u Barbarzynców już Rzymian według prawa *Cyncyusza* łotrom stojącym pod szubienicą wolno było siedmiu przybierać obrońców, chociaż każdemu wiadomo było iż obrona na nic się nie przyda? A cóż dopiero człowiek zgubiony w opinii powszechnéj Chcący jeszcze pod jéj pręgierzem przyodziewać futerko baranka jako prawy *uczeń Rodina*. Życzymy lubéj Redakcyi zysków z grosza Judaszowego, a którego gdzie indziéj nieprzyjęto by nie kalać ani poniewierać opinii powszechnéj która dziś u nas Polaków jest świętą jak Majestat Boży! Jezuityzm już nie wmodzie, kochany, czuły, wymuskany Katecheto! Ty któryś teraz styrał szanowną suknią i godność Stanu Kapłana! — nie odwołuj się ani do patryotyzmu, bo *cię znamy ptaszku* ani do *niewinności* twójéj bo przegrasz, a nam piaskiem oczu nie zarzucisz. Unas ani za srebniki zdrajcy honoru niekupisz ani intrygami twoimi jakkolwiek wszędzie *gładko i bezczelnie się wślizgasz* opinii sobie jaką masz, nie naprawisz — Kto był Kapłanem, a zasłużył na nienawiść i wzgardę powszechną dobrze myślących. Kto nosząc té suknią był policzkowanym w obec świadków *) ten między nami wzbudzić może tylko politowanie nad nędzotą i nikczemną bezczelnością, która pod postacią wytrefionego człowieka a to pod suknią kapłana *(którąby zedrzyć warto)* — czołga się jak wąż pomiędzy Ludzmi.

I. S. i E. H.

Dziś rano o godz. 5 z Krakowa wyruszyło 2 batalіony c. kr. wojska w kierunku ku Wiedniowi.

GALICYA.

Lwów. Rozporządzeniem ministeryalnym rozpoczęcie roku szkolnego odłożono do 1 Listopada

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 2 Października. Wczoraj wieczór przybyła kuryerem wiadomość z Pesztu, że węgierska armia, składająca się z 4 pułków huzarów i kilku tysięcy ruchoméj gwardyi pobiła na głowę całe lewe skrzydło armii Jellaczyca które składały bufce z pogranicza wojskowego i regularne wojsko

*) Jako rzecz działa się w zakrystyi P. Maryi zaświadczamy publicznie: Sobestyan Muszynski, Edwad Plinta (czynny tu udział mający) Obadwaj byli Więźnie i Męczennicy świętéj Sprawy Polskiéj.

cesarskie. Jenerał Kempten dowódzca 13,000 ludzi dostał się do niewoli Węgrom. Bitwa zaszła na kilka stacyj od Budy. Huzary uderzyli z całą zapalczywością, kirasyery i dragony cessarskie odnieśli okropną klęskę. Jllyrowie Kroaci i Pograniczni nie uczyniwszy wielkiego oporu pierzchnęli w największym popłochu. Ci zaś którzy się z głównym korpusem Jellaczyca w kierunku ku Rabie i Preszburgowi połączyć nie mogli, pewnie nie wszyscy do ojczyzny powrócą gdyż do koła siebie mają wsie węgierskie przez samych zamieszkałych madiarów którym Koszut ogłosił pospolite ruszenie.

Gdyby się było udało Iellaczycowi jak się spodziewano do Budy i Pesztu wkroczyć natenczas minister Latour byłby kazał urzeczywistnić to, co w gazecie austryackiéj ogłosił t j. wojsko liniowe stanęłoby było obozem na stoczystościach wałów z całą wiedeńską załogą i *dla utrzymania porządku* zostałoby dłużéj na tém stanowisku z całem wojskiem w okolicach Wiednia. Lecz niestety pokrzywiły się sprawy! Jellaczyc pobity kamarylla straciła odwagę, a Arcyks. *Stefan* dla wzmocnienia sił zwątlonych — jedzie na dłuższy przeciąg czasu do Kąpiel.

Bathyani przybył zaledwie wczoraj a dziś już do Pesztu odjechał jak mówią z powtórną odezwą cesarza do armii i Węgierskiego narodu.

Publiczność tutéjsza spokojna mimo to że się popołudniu wielkie Zgromadzenie demokratów w Odeonie odbyło. Tausenau Becker i inni mowcy ludu wystąpili z ognistemi i utyskującemi mowami. Lud zaczyna tu myśleć i przechodzi powoli do pojmowania swego stanowiska. — Załoga wzmacnia się co dzień: — Z Bukaresztu dochodzi wiadomość listowna że tam co chwila oczekują wybuchu powstania przeciw ruskiéj opiece. — Z Włoch przybywają smutne doniesienia, mieszkańcy tamtejsi przybierają coraz groźniejszą postawę — przysposobienia do nowego rozpoczęcia walki są nadzwyczajne.

Co dzień spodziewamy się wiadomości z Wenecyi o wysadzeniu tam na ląd, wojska znajdującego się na pokładzie wojennych okrętów francuzkich. — Załogi Morawii i Galicyi pociągną w ruchomych kolumnach ku granicy węgierskiéj. Wiele tutejszych związków zawieszonych zostało, dopóki sejm trwać będzie. — Lud wiedeński marzy o pomyślności, i do jéj osiągnienia rozmaitych chwyta się środków; owoc miał dojrzewać, lecz robak wewnętrzny toczy kwiat jego. Robakiem tym jest *Dwór*, który podług tablic statystycznych wiedeńskich trzyma 872 urzędników, 25 praktykantów, 3,026 służących i 1,716,882 innych osób. Pobiera zaś łaskawy chléb 307 urzędników, 239 wdów, 67 służących, 68 dzieci i 167,861 innych osób: zatém potrzebuje razem prawie 2 milio. ludzi. Spytajmy teraz, ileż kosztuje ich utrzymanie? i kto na to pieniędzy dostarczać musi? — Wymiana papierowych pieniędzy odbywa się bardzo powoli w tutejszym banku. Trzeba pół dnia czekać, nim się zmieni 5 złr. Brak monety srebrnéj jest tak wielki na giełdzie, iż już za procentami od prywatnych osób przez agentów papiery wymieniać musi.

PRUSY.

Berlin 3 Października. Członkowie klubu demokratycznego wezwali króla, aby się z Poczdamu przeniósł do Berlina i chciał z bliska przypatrzyć się potrzebom ludu, aby usłyszał głosy zgromadzenia narodowego, nadał kierunek ludowi w ruchu postępowym, utorował mu drogę do szczęścia; nie zaś aby intrygami kamarylli powodowany, zdradzał naród, odsuwał się od niego, w téj chwili, gdzie naród ma najwięcéj po nim oczekiwać.

Mnichów 27 Września. Reakcya, jak się zdaje, rozszerzyła się na całe Niemcy, w porozumieniu i największéj zgodzie działa. Postanowiła na raz jeden przydusić żywioł demokratyczny w całych Niemczech, i równocześnie sterników jego uwięzić. I tak dnia dzisiejszego w Mnichowie, nie wiedzieć z jakiego powodu, pokazała się policya nad ranem w mieszkaniu głównych demokratów tutejszych, porwała ich z łóżek i piorunem przeniosła do więzień. Wszelkie protestacye ludu i młodzieży nic nie wskórały, miano więc gwałtem wydobyć ich z więzień, lecz umiarkowańsze partye wstrzymały jeszcze lud od gwałtów i niechybnego powstania.

Wypadek ten otwiera oczy i daje poznać, iż reakcya wzięła się za ręce skoro i po innych miastach w Niemczech równocześnie członków związków demokratycznych do więzień wtrącono. Lud w całych Niemczech protestuje przeciw tym nadużyciom centralnéj władzy rezydującéj w Frankfurcie a w niektórych miejscach jak na przykład w Siegmaringen, postanowił Lud zbrojnie wystapić przeciwko jéj rozporządzeniom. To samo objawia się i na innych punktach. Takie oburzenie powszechne, na potworną władzę centralną, posuwającą się pod obroną bagnetów do coraz okropniejszych gwałtów, zrodzi w Niemczech niezawodnie nowe wybuchy Rewolucyi, które sprowadzą może zupełną przemianę politycznego stanu państw Niemieckich.

NIEMCY.

Mühlheim. Struwe jeszcze żyje. Schwytano go i zaraz na drugi dzień, stósownie do ogłoszonego wyroku, miał być rozstrzélany. Lecz tymczasem przed spełnieniem tego wyroku pokazało się, iż Struwe nie na gorącym uczynku schwytany został, i sąd doraźny, w skutek którego miał ponieść karę śmierci, dopiero na drugi dzień po jego schwytaniu był ogłoszonym. Zatem w miejsce spełnienia na nim wydanego już wyroku śmierci, wsadzono go do więzienia, obciążono kajdanami, i nad przyszłym jego losem sąd wojskowy wkrótce ma roztrzygnąć.

FRANCYA.

Paryż 1 Października. Nadeszły tu wiadomości z Włoch bardzo niepomyślne, w skutek czego ministrowie zeszli się na radę tajną, toczono żywe spory a w końcu wysłano jak najspieszniéj kuryerów do Londynu i Turynu. *Piąta* dywizya uorganizowana w Dijon ruszyła zaraz w pochód ku Alpom do Grenoble.

Rząd tutejszy widzi się w coraz większym kłopocie z klassą uboższą, a za zbliżeniem się zimy, powiększa się ich liczba iż im nawet do Algieru przesiedlać się pozwolono. Sporządzono listy na których się każdy zapisywać może kto ma chęć szukać zatrudnienia w koloniach algierskich. Już przeszło 6,000 osób się zapisało.

SZWAJCARYA.

Bazylea 28. Nowe wkroczenie republikanów, zbiegających się z Francyi i Szwajcaryi nastąpiło dzisiaj pod Leopoldsböhe Mieli oni się zemścić jedynie na chłopach badeńskich w Weilu, Lörrachu,

Szepheimie i t. d. za ich niegodne obejście się ze Struwem. Mieszkańcy Lörrachu są przyczyną ostatniego nieszczęścia; oni bowiem przez deputacye Struwego do wkroczenia pobudzili; przyrzekli mu, że z radością ogłoszą rząd tymczasowy w Lörrach; piérwszego dnia po wejściu republikanów, walczyli za rzeczpospolitę, a we dwa dni potém *sami* ich chwytali i wtrącali do więzień we Fryburgu i Bruchsalu. Ładowne Bryki wyprawione z tąd do Heidelberga i Frankfurtu powróciły nazad, co dowodzi że gościńce jeszcze zastawione. W królestwie Würtenbergskim pokazały się także oddziały republikańskich powstańców. Struwe zgubił się sam przez ogłoszenie Sądu doraźnego co jego zwolenników mocno oburzyło lecz duch republikański jest tém bardziéj rozszerzony na wszelkie mniemania i słychać zewsząd głosy *Rzeczpospolita nas zbawi* a nawet i o Frankfurcie — inne nas teraz już prawdziwe dochodzą wieści.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 4 do dnia 5 Paździer.

Rzewuski Leon, Lanckoroński Teodor, Szeleszczyński Bonawentur, Epperlein Henryk z Galicyi Batowski Stanisław, z Warszawy.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 11,894.

OBWIESZCZENIE

Gdy *minuslicytant* przedsiebiorstwa dostawy surowych Artykułów żywności i chleba dla Więźni Kryminalnych i Policyjnych na czas od d. 1go. b. m. i r. po dzień ostatni Września 1849 r. pomimo kilkakrotnych wezwań nie stawił się do zawarcia kontraktu i nieprzystąpił do przedsiębiorstwa C. K. Urząd Cyrkularny przeto zarządziwszy dostawy rzeczonych Artykułów przez miesiąc bieżący, ogłasza niniejszym na koszt i rezyko *minuslicytanta* na rzeczone przedsiębiorstwo na czas miesięcy 11stu od dnia 1 Listopada b. r. po dzień ostatni Września 1849 r. nową głośną licytacą w dniu 11 b. m. o godzinie 11téj z rana począć się mającą przy któréj także offerty opieczętowane przez Deklarantów podać się mające a spisane podług wzoru poniżéj wyrażonego przyjmowane będą i te po ukończeniu głośnéj licytacyi zaraz odpieczętowane zostaną dla wiadomości o rezultacie.

Chcący licytować złoży przy licytacyi, a Deklarant w C. K. Kassie Poborowéj, za poświadczeniem na Deklaracyi, *vadium* w kwocie złp. 2,000 licytacya zaś rozpocznie się od dotychczasowych cen tego przedsiebiorstwa, t. j. od opuszczenia procentu na artykułach żywności, wedle taxy miesięcznie urzędownie ustanowionéj, w kwocie złp. 4½ tudzież od kwoty gr. 15, za jeden garniec kapusty kiszonéj. Inne warunki każdego czasu w Biórze C. K. Urzędu Cyrkularnego przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki do licytacyi na przedsiebiorstwo dostawy żywności w surowych artykułach i chleba dla więźni kryminalnych i Policyjnych na czas 11sto miesięczny, od dnia 1 Listopada r. b. po dzień ostatni Września 1849 r. deklaruje niniejszym i obowiązuje się dostawić takowe artykuły, wedle taxy co miesiąc urzędownie ogłaszanéj, od któréj to taxy odstępuję procentu (tu wyszczególnić ile na sto) kapusty zaś każdy garniec po groszy polskich (tu wymienić ile) obowiązuje się równie dostawę takową uskutecznić, wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych. Na pewność tego zobowiązania złożyłem w C. K. Kassie Poborowéj *vadium* w sumie złp. 2,000 (tu wymienić Imie Nazwisko miejsce mieszkania i datę).

Kraków d. 2 Października 1848 r.

HOPPE.

Ces. Król. Notaryusz Publiczny

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na mocy polecenia C. K. Trybunału M. Krakowa z dnia 28 Września b. r. Nr. 5893 wydanego, odbywać się będzie licytacya ruchomości po Konstantym i Julii Michlikach pozostałych, jako to: stolarszczyzny, sukni, bielizny męzkich i kobiecych, naczyń kuchennych, fajansów, szkła, kosztowności, oraz towarów wełnianych i jedwabnych — a to w dniu 11 b. m. i r. o gozinie 9 rano w domu Nr. 552 przy ulicy Floryańskiéj. — Chęć licytowania mający z srebrną grubą *courrant* monetą przybyć raczą.

Kraków d. 3 Października 1848 r.

(1r.) Sebestyan *Korytowski.*

Uwiadomienie.

Dziś wyszedł z druku 5 *Numer* **Przeglądu**, wydawanego przez *Leona Zienkowicza*, i jest do nabycia w biurze redakcyi przy ulicy Sławkowskiéj w kamienicy Knotza, oraz we wszystkich kantorach i na pocztamtach.

Sprostowanie. W wczorajszym Nrze wkradła się pomyłka na stronnicy 3 wierszu 14. Zamiast *Potem zabrał głos Szuzelka* itd. czytaj *potem zarzuca nam Szuzelkka że my Polacy nie zapomnamy ciągle zajmować wyłącznego stanowiska i t. d.*

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**